

HANS GERT VON ESEBECK, RUDOLF WIERER: *Volksgruppenrecht in Europa. Schriften zur deutschen Frage*. Band 13. Verlag Gerhard Rautenberg, Leer/Ostfriesland 1964 (Herausgegeben vom Niedersächsischen Ministerium für Vertriebene, Flüchtlinge und Kriegssachgeschädigte, Hannover).

Spółeczeństwo polskie, pomne tragicznych doświadczeń niedawnej przeszłości, śledzi z uwagą rozwój myśli politycznej w Niemieckiej Republice Federalnej, szczególnie gdy chodzi o zjednoczenie Niemiec i problemy graniczne.

Omawiana książka stanowi jedną z najnowszych pozycji z tego zakresu. Ukała się jako 13 tom serii dotyczącej kwestii niemieckiej (*Schriften zur deutschen Frage*), redagowanej w aspekcie rewizjonistycznym. Dotychczasowe publikacje zajmowały się m. in. problemem Berlina i podziału Niemiec, sytuacją na ziemiach polskich na wschód od Odry i Nysy oraz tzw. prawem do stron ojczystych (*Heimatrecht*). Ich wydawcą jest Ministerstwo Wyznańców, Uciekinierów i Poszkodowanych przez Wojnę kraju Dolna Saksonia.

Autorzy recenzowanej pracy, opatrzonej przedmową ministra wspomnianego wyżej resortu Alberta Höfta, powracają do głośnego i zdyskredytowanego w okresie międzywojennym zagadnienia praw mniejszości narodowych i starają się tą drogą znaleźć rozwiązanie problemu granic niemieckich w duchu rewizjonistycznym.

Książka składa się ze wstępu (pióra Richarda Breyera z Marburga) oraz z siedmiu rozdziałów, napisanych odrębnie przez jednego lub drugiego autora. W dwóch rozdziałach początkowych wskazano na konieczność ustalenia nowego porządku prawnego w sprawach narodowościowych i to z uwzględnieniem nauk płynących z przeszłości. Dwa dalsze naświetlają z zachodnioniemieckiego punktu widzenia politykę narodowościową w Europie zachodniej i w państwach socjalistycznych oraz stosunki polsko-niemieckie i sprawę granicy na Odrze i Nysie. Ostatnie rozdziały poświęcone są projektowi nowego prawa grup narodowych (*Volksgruppenrecht*) w Europie, poglądom kół przesiedleńczych i emigracyjnych w tej sprawie i uwagom o zadaniach tzw. polityki wschodniej. Książkę zamyka obszerny aneks z tekstami źródłowymi.

Autorzy rozpoczynają swe rozważania od krytyki traktatów pokojowych po I wojnie światowej i od nader wymownego podkreślenia walorów systemu, jaki istniał przed 1914 r., kiedy to ówczesne mocarstwa kontynentalne gwarantowały ustabilizowany układ sił i ich równowagę w Europie i na świecie (s. 14). Dziwna to u zwolenników i propagatorów *Volksgruppenrechtu* apologia systemu, w którym liczne narody europejskie, uciskane i ograniczane w swym narodowym rozwoju, były pozbawione niepodległego bytu. Przyczynę niepowodzenia wysiłków podejmowanych w okresie międzywojennym dla zapewnienia mniejszościom narodowym skutecznej ochrony prawnej upatrują autorzy książki w tym, że ówczesne traktaty i umowy gwarantowały obywatelom innych narodowości jedynie prawa indywidualne, nie przyznawały natomiast całym mniejszościom (grupom) narodowym podmiotowości publiczno-prawnej, czyli charakteru związków prawa publicznego, które byłoby wyposażone w autonomię personalną lub nawet terytorialną (s. 35).

Dodajmy więc, że już na kongresie berlińskim (aktem z 13 VII 1878) zastrzeżono szereg praw dla mniejszości narodowych w Rumunii, Bułgarii, Czarnogórze i Turcji. Po I wojnie światowej zobowiązania tego rodzaju musiały przyjąć na siebie poza Austrią, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Grecją także państwa nowo powstałe, a więc Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Traktat wersalski nałożył na Polskę obowiązek akceptowania wszystkiego, co postanowił Główny Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone dla zapewnienia ochrony mniejszościom rasowym, językowym lub wyznaniowym (art. 93). Tenże sam traktat nie obarczył jednak podobnymi obowiązkami Niemiec, mimo że one właśnie były państwem pokonanym, z którym zawierano pokój. Nie uczyniono tego pozostawiając zarazem w granicach Rzeszy

liczną mniejszość polską, wobec której od lat stosowany był konsekwentny ucisk germanizacyjny. Ten jednostronny charakter zobowiązań w stosunku do mniejszości narodowych zadecydował też w istocie o tym, że okazały się one przeważnie nieskuteczne.

Poważną i chyba zamierzoną luką w recenzowanej pracy jest brak krytycznej analizy polityki narodowościowej Niemiec z okresu Republiki Weimarskiej i hitleryzmu. Nie wyjaśniają bowiem sprawy krótkie i fragmentaryczne wzmianki, np. o stosowaniu przez reżim hitlerowski zwykłej przemocy brzemiennej w skutkach dla całej Europy (s. 16), o bezwzględnych masowych przesiedleniach całych grup etnicznych i o winie, jaką wzięły na swe barki Niemcy Hitlera (s. 84 i 95), lub choćby o strukturalnym skrępowaniu samych niemieckich grup (mniejszości) narodowych przez ich totalne podporządkowanie centralnemu kierownictwu w oparciu o tzw. zasadę wodzostwa (*Führerprinzip*) s. 47).

Przypomnijmy więc, że sprawa niemieckich mniejszości narodowych stała się głównym narzędziem kół nacjonalistycznych i rewizjonistycznych Republiki Weimarskiej w szeroko zakrojonej walce z postanowieniami traktatu wersalskiego, popieranej wydatnie przez czynniki rządowe. Dużym nakładem sił i środków materialnych wypracowano ogólną koncepcję ochrony prawnej mniejszości narodowych — oczywiście z myślą o mniejszościach niemieckich za granicą — i lansowano ją usilnie także na arenie międzynarodowej, np. w łonie Unii Międzyparlamentarnej. Akcja ta miała na celu przyswojenie Niemcom zamieszkałym w krajach sąsiadujących z Rzeszą ducha wyczekiwania, irredenty i odwetu. Wszystko to stanowiło z kolei znakomite podłoże dla hitlerowskich planów podboju. Wysunięta przez Hitlera na plan pierwszy — choćby na kartach *Mein Kampf* — idea narodowa (*Volksgedanke*) zakładała jako cel ostateczny zjednoczenie wszystkich Niemców w granicach Rzeszy<sup>1</sup>. Określenie „niemieckie mniejszości narodowe”, które oznaczało Niemców — obywateli innych państw, zastąpiono pojęciem „niemieckie grupy narodowe” (*deutsche Volksgruppen*). Wyrażało ono określoną treść polityczną, tę mianowicie, że Niemcy, żyjący poza granicami Rzeszy, stanowią nieodłączną część narodu niemieckiego i utrzymują z nim ścisłą więź duchową i ideologiczną. W świetle poufnej wypowiedzi Hitlera z 1934 r. mieli oni być wysuniętymi placówkami przyszłej ofensywy niemieckiej<sup>2</sup>.

Wtedy też pojawiło się pojęcie narodowosocjalistycznego *Volksgruppenrechtu*. Początkowo chodziło o przyznanie grupom narodowym autonomii kulturalnej, a następnie terytorialnej aż do prawa samostanowienia, czyli uzyskania przez nie części praw suwerennych (państwo w państwie) i charakteru podmiotu prawa międzynarodowego. Prowadziłoby to w prostej linii do osłabienia państw zróżnicowanych etnicznie i nowo powstałych i ułatwiłoby korektury graniczne, odpowiadające niemieckim dążeniom rewizjonistycznym. Tak rozumiany *Volksgruppenrecht* stanowił jedną z podwalin hitlerowskiej polityki zagranicznej. Jego zasady preferowali Niemcy w konstytucji Słowacji z 21 VII 1939 r., w protokołach niemiecko-węgierskim i niemiecko-rumuńskim z 30 VIII 1940 (tzw. *Wiener Spruch*) i w szeregu ustaw chorwackich i serbskich, wydanych w 1941 r. po podboju Jugosławii. Mniejszości niemieckie otrzymały nawet prawo współdecyzji politycznej w państwie, a ich przywódcy — rangę kierowniczą w administracji państwowej<sup>3</sup>.

W wewnętrznej polityce narodowościowej III Rzeszy obowiązywały natomiast zasady zgoła odmienne: z jednej strony masowe wysiedlenia, a nawet eksterminacja

<sup>1</sup> Por. np. wydanie z 1940 r. (zwei Bände in einem Band), s. 439.

<sup>2</sup> Por. H. Rauschning, *Hitler m'a dit* (Paris 1939, ss. 168—169) oraz R. W. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w Polsce — V kolumna Hitlera?* „Przegląd Zachodni” nr 2/1959, ss. 408—409, 420 i 428.

<sup>3</sup> Por. *Wörterbuch des Völkerrechts. Begründet von Prof. Dr Karl Strupp, herausgegeben von Hans-Jürgen Schlochauer in völlig neub. 2. Aufl., Berlin 1960, Band 2, s. 533. Por. także K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945*. Poznań 1946, ss. 233—254.*

biologiczna, z drugiej zaś sprowadzanie Niemców (*Heimholung*) z niektórych obszarów europejskich w celu stworzenia jednolitego pod względem etniczno-kulturalnym niemieckiego *Reichu*. Zaprzeczeniem ostatecznym zasad *Volksgruppenrechtu* stała się zbrojna aneksja Austrii, Czech, Kłajpedy, ziem polskich i in., wspomaganą zresztą często dywersją polityczną lub zbrojną ze strony członków mniejszości niemieckich.

Stosunek hitleryzmu do podbitych narodów Europy obrazuje m. in. wydane w czasie wojny przez Urząd Polityki Rasowej NSDAP ściśle poufne opracowanie Egona Leuschnera<sup>4</sup>. Stwierdza ono np., że Polacy jako naród o bardzo niskim poziomie kultury narodowej, naśladowający jedynie wzory kulturalne Zachodu<sup>5</sup> i wykazujący zdecydowanie ujemne cechy charakteru będą podlegać całkowitej eksterminacji z ziem Rzeszy względnie w drobnej części — procesowi wynarodowienia<sup>6</sup>.

Von Eisebeck i Wierer opierają swe wywody na założeniu, że ogromne przemieszczenia ludnościowe, jakie nastąpiły w wyniku II wojny światowej, nie zlikwidowały problemu mniejszości narodowych; istnieje on nadal, choć nie dominuje już w polityce światowej (ss. 19, 20, 86 i in.). Dodajmy jednak, że najwięcej problemów spornych wiązało się w okresie międzywojennym z niemiecką mniejszością narodową w państwach Europy środkowo-wschodniej i tutaj w rezultacie wojny, rozpętanej przez III Rzeszę m. in. na tym właśnie tle, nastąpiły zmiany zasadnicze, które sprowadziły zagadnienie mniejszości niemieckich niemal do zera.

Przedstawiona przez autorów koncepcja prawa grup narodowych nawiązuje przede wszystkim do znanej Karty Wypędzonych ze Stron Ojczyźnych (*Charta der Heimatvertriebenen*) i do tez, opracowanych w 1953 r. przez tzw. *Hasbach-Kreis*, grupujący przedstawicieli kół przesiedleńczych w NRF<sup>7</sup>, a także do układów, jakie czeskie i słowackie ugrupowania emigracyjne zawarły w latach 1950/51 z ziomkostwami Niemców sudeckich względnie karpaccich. Autorzy starają się również odpowiednio wykorzystać postanowienia niektórych układów międzypaństwowych, dotyczące mniejszości narodowych, jak np. wzajemną deklarację Danii i NRF oraz austriacki układ państwowy z 1955 r., umowę paryską między Austrią i Włochami w sprawie Górnej Adygi i układy francusko-algierskie z Evian.

Wylansowany w NRF i przyjęty przez VI kongres tzw. Federacyjnej Unii Europejskich Grup Narodowych projekt *Volksgruppenrechtu*<sup>8</sup> zawiera tradycyjne gwarancje indywidualne dla członków mniejszości narodowych w zakresie języka, szkoły, wyznania i kultury oraz postuluje ponownie przyznanie grupom narodowym charakteru związków prawa publicznego, wyposażonych w autonomię terytorialną lub przynajmniej personalną. Związki te powinny też mieć prawo występowania ze skargą do właściwych instytucji międzynarodowych. Swoiste *novum* projektu stanowi natomiast postulat końcowy, w myśl którego każdy ma prawo do swobodnego wyboru miejsca pobytu oraz do pozostania w stronach ojczyźnych lub w miejscu zamieszkania. Ta liberalna i zrozumiała skądinąd zasada posiada jednak wyraźny aspekt rewizjonistyczny, jeśli odnieść ją do przesiedleńców niemieckich,

<sup>4</sup> Egon Leuschner, *Reichsschulungsbeauftragter des Rassenpolitischen Amtes der NSDAP. Nationalsozialistische Fremdvolkpolitik*. Herausgeber: Rassenpolitisches Amt der NSDAP (Für den Dienstgebrauch! Abdruck oder Abgabe an Unberechtigte nicht gestattet).

<sup>5</sup> W oryginale określono to nawet niewybrednie jako „małpowanie” (*Nachäffen*). Leuschner powtarza również absurdalną tezę propagandową o rzekomym „zwierzęcym wymordowaniu 60 000 Volksdeutscher” (s. 26). Tę sprawę wyjaśnił szczegółowo prof. K. M. Pospieszalski w swym studium: *Sprawa 58 000 Volksdeutscher*. Poznań, 1959.

<sup>6</sup> E. Leuschner, jw.

<sup>7</sup> Tezy te pod tytułem *Myśli o przyszłości (Gedanken über die Zukunft)* zostały przytoczone w aneksie do recenzowanej pracy.

<sup>8</sup> Pełny tekst podano w aneksie, jw., ss. 121—122.

A o to właśnie głównie chodzi. Autorzy książki podkreślają wyraźnie, że tylko w ten sposób możliwy byłby m. in. powrót Niemiec na ziemię za Odrą i Nysą Łużycką. Ich zdaniem, organizacje przesiedleńców w NRF winny bezwzględnie oprzeć swój program działania na założeniach *Volksgruppenrechtu* (ss. 83, 99, 100, 115, 117 i in.). Innymi słowy, prawo do stron ojczystych (*Recht auf die Heimat*) jest ściśle związane z prawem grup narodowych. Antypolskiego ostrza tej tezy nie łagodzi ani przypomnienie przesiedleńcom, że ich powrót na utracone obszary nie byłby równoznaczny z odzyskaniem dawnej pozycji osobistej na zasadzie *status quo ante* (s. 98), ani wspinałomyślne przyznanie ludności polskiej prawa do pozostania na tych ziemiach (s. 116). Istoty rzeczy nie zmienia też podporządkowanie *Volksgruppenrechtu* ewentualnym szerszym ogólnoeuropejskim rozwiązaniom federalistycznym (s. 117 i in.).

Nic dziwnego, że organizacje przesiedleńcze w NRF uznały prawo grup narodowych za jedną z podstaw swego programu. Nawiązał do niego również wiceprzewodniczący *SPD* Herbert Wehner w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe ziolkostwa Prus Zachodnich w czerwcu 1966 r. w Münster<sup>9</sup>.

Autorzy książki domagają się, by zasady *Volksgruppenrechtu* zostały ogłoszone przez Radę Europy lub nawet przez Organizację Narodów Zjednoczonych (s. 88). Chodzi o to, by nadać im w ten sposób wyższą rangę i stworzyć przeciwwagę dla rozwiązań narodowościowych obozu socjalistycznego, które — w braku odmiennej koncepcji — mogłyby zdaniem autorów stać się atrakcyjne dla społeczeństw zachodnich, chociaż zostały w recenzowanej pracy przedstawione jako swego rodzaju parawan dla prób unifikacji względnie niwelacji etnicznej w państwach tego obszaru (s. 61). Pisząc z pozycji wyraźnie antykomunistycznych autorzy oceniają mimo to krytycznie także negatywny stosunek polskich kół emigracyjnych do przedstawionych wyżej założeń *Volksgruppenrechtu* (ss. 72, 80, 104—108).

Ramy recenzji nie pozwalają na szersze omówienie wszystkich tez książki. Ogólnie można powiedzieć, że stanowi ona dalsze ogniwo w prowadzonych w NRF wielopłaszczyznowych usiłowaniach zmierzających do likwidacji terytorialnych skutków II wojny światowej.

Lech Janicki

SEBASTIAN HAFFNER: *Die sieben Todsünden des Deutschen Reiches. Grundfehler deutscher Politik nach Bismarck damals und auch heute.* Nannen-Verlag, Hamburg 1965, 142 ss.

Sebastian Haffner jest jednym z najbardziej znanych publicystów zachodniemieckich. Przez szereg lat był korespondentem angielskiego tygodnika „Observer”, w 1961 r. rozpoczął współpracę z wielkim zachodniemieckim dziennikiem „Die Welt”, a od 1963 r. pisuje stałe komentarze w popularnym magazynie hamburskim „Stern”. Znany jest m. in. z tego, że potrafi głosić bardzo nonkonformistyczne poglądy, ma odwagę mówienia o sprawach w NRF szczególnie niepopularnych. Swego czasu wypowiedział się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie oraz NRD.

W omawianej tu książce Haffner podjął temat historyczny, a mianowicie zagadnienie błędów niemieckiej polityki w okresie I wojny światowej. Formalnym pretekstem, który skłonił autora do napisania tej pracy, była pięćdziesiąta rocznica wybuchu I wojny światowej. W rzeczywistości jednak książka wyrosła z autorskiego przekonania, że Niemcy nie uporały się do tej pory z politycznymi i psychologicznymi konsekwencjami lat 1914—1918. Trzeba od razu zaznaczyć, że pogład

<sup>9</sup> Por. „Der Westpreusse”. Bundesorgan der Landsmannschaft Westpreussen nr 19 z 5 VII 1966, s. 2 i 4.